

Sztandar Biblijny

"Zesłj światłość i prawdę Twoją! niech one mnie prowadzą ..."

Psaln 43: 3.

„Podnieście Sztandar do Narodów“

— Izaj. 62: 10 —

Wewnątrz numeru . . .

Przyzwyczajenie 34

Przygotowanie do
panowania Chrystusa 42

(ciąg dalszy)

Małe liski 44

Drugi dzień, czyli Epoka 47

PRYZWYCZAJENIE

PRYZWYCZAJENIE jest czymś, czego prawdopodobnie nie dostrzegamy, że jest bardzo ważne w związku z naszym postępowaniem w wierze i naszym rozwojem w służbie dla Pana dzień po dniu, a w najpełniejszym tego słowa znaczeniu na całą wieczność.

List do Rzymian 12:1,2 ma związek z tą sprawą: „Dlatego proszę was bracia przez miłosierdzie Boże, abyście składali wasze ciała ofiarą żywą, świętą, godną przyjęcia przez Boga, co jest waszą rozsądną służbą.” Następny werset jest niezwykle ważny dla naszego tematu: „A nie dostosowujcie się do tego świata, ale się zmieńcie przez odnowienie umysłu waszego, abyście mogli rozpoznać, co jest dobrą, godną przyjęcia i doskonałą wolą Bożą (KJV).”

POKUTA

Jakże często podkreśla się, że pierwszym krokiem w powrocie do Boga z naszego upadłego, błędącego stanu, jest żal za grzech. Dlatego nasz Pan powiedział Swym uczniom, gdy mieli rozpocząć głoszenie: „Pokutujcie, albowiem przybliżyło się królestwo niebieskie!” Pierwszą wskazówką w ich zwróceniu się do Boga była pokuta. „... Przybliżyło się królestwo Boże. Pokutujcie...” (Mar. 1:15). Następnej udzielił Apostoł, odpowiadając na pytanie młodego zarządcy: „Co mam czynić, abym był zbawiony?” On miał pokutować i wierzyć w Pana Jezusa Chrystusa, a „będziesz zbawiony.” Wiara w Pana Jezusa Chrystusa doprowadza nas do stanu usprawiedliwienia przez wiarę i to jest drugim krokiem. Wówczas trzecim krokiem jest poświęcenie, jak mamy to przedstawione w Rzym. 12:1: „Dlatego proszę was” *usprawiedliwieni bracia!* Wy jesteście już usprawiedliwionymi braćmi i jesteście zapraszani by oddać siebie Bogu w poświęceniu. Wy po-

kutowaliście już za swoje grzechy i przyjęliście Jezusa jako swego Zbawiciela, co doprowadziło was do usprawiedliwienia przez wiarę, a teraz jesteście zachęceni przez Apostoła Pawła do podjęcia trzeciego kroku i oddania waszego życia Bogu, a czyniąc tak, byście stali się pełnoprawnymi chrześcijanami. Zostaliście kupieni za cenę, dlatego oddajcie Bogu to, co prawnie do Niego należy. On kupił was drogocenną krwią Swego własnego Syna.

NAWRÓCENIE. CZYM ONO JEST?

Wówczas powiecie: „Wszystko to, co jest niezbędne. Pokutowałem. Wierzę w Pana Jezusa Chrystusa. Poświęciłem swoje życie Bogu i to jest to.” Tak, to jest to, lecz tutaj stawiamy *przecinek*, a nie *kropkę*. Coś jeszcze jest konieczne; *nawrócenie*, i właśnie o tym mówi nasz drugi werset. Nawrócenie, czym ono jest? Musimy być nawróceni. „O”, ktoś powie, „ja już jestem nawrócony, od kiedy przyjąłem Jezusa jako mojego Zbawiciela i poświęciłem moje życie; tak, z pewnością jestem nawrócony.” Nie! Ty dopiero rozpocząłeś nawrócenie. Jednakże nawrócenie jest procesem stopniowym i czasem mijają lata, zanim zostaniemy nawróceni.

Pamiętamy, że nasz Pan mówił do Piotra, po tym gdy uwierzył w Pana Jezusa Chrystusa i wyznał Go: „Tyś jest Chrystus, On Syn Boga żywego”; i – „Panie, porzuciliśmy wszystko. Co za to otrzymamy?” Pan powiedział: „stokrotną nagrodę w tym życiu, a w przyszłym świecie życie wieczne.” Tak, oni porzucili wszystko, by pójść za Mistrzem. Oni poświęcili się. Nie tylko pokutowali i uwierzyli, lecz także poświęcili swoje życie Bogu. Czy to wystarczyło? Nie. Jezus powiedział do Piotra w Ew. Łukasza 22:32: „Ale ja prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja; a ty

nawróciwszy się...” „O, Panie, ja jestem już nawrócony! Ja poświęciłem moje życie Tobie! Nie! Ty jeszcze nie jesteś nawrócony. To jest stopniowy proces, który może zająć lata. Dlatego, kiedy się nawrócisz, wzmacniaj braci, aby oni także mogli być nawróceni. Ponadto, co znaczy być nawróconym? Słowo *converto* znaczy odwrócić się. Ze słowa *converto* otrzymujemy słowo *odwrotny* i tak dalej. *Converto* to odwrócić się, wrócić z powrotem, zawrócić za Panem, z jednej drogi w inną. O, tak. To oznacza wielką przemianę i ta przemiana nie zachodzi w chwili początkowego poświęcenia. W nas ciągle dokonuje się pewne nawrócenie. Jest to wielka zachodząca w nas przemiana, której dokonuje Bóg. On zgromadził nas i znajdujemy się teraz w Jego warsztacie, i On dokonuje w nas przekształceń.

Alkoholik, który rezygnuje z trunków może powiedzieć: „Jestem nawróconym człowiekiem!” Osoba, która rzuca palenie i pozbywa się tego nałogu, może powiedzieć, „Ja już nie zapalę, nigdy nie użyję papierosów. Jestem nawróconym człowiekiem.” Czy o takim rodzaju przemiany mówi tutaj Pan? Czy jest to przemiana porzucenia poprzednich rzeczy, zrezygnowania ze złych nałogów, nabycia dobrych przyzwyczajzeń? Czy o takiej przemianie Pan mówi? Nie, chociaż ona się z tym wiąże. My musimy walczyć ze złymi nałogami i nabywać dobrych przyzwyczajzeń. Ta przemiana to obejmuje, lecz to nie jest jeszcze wszystko w tej sprawie.

Czy jest to jedynie przemiana umysłu? Czy jest to nawrócenie lub zmiana czyjejś religii; czy też zmiana denominacyjnej przynależności danej osoby? O, to jest o wiele więcej od tego. To jest przemiana życia chrześcijanina i ona rozpoczyna się w umyśle. To jest jedynie początek. Dlatego, zanim będziemy mogli właściwie postępować, musimy zacząć myśleć właściwie. „A nie dostosowujcie się do tego świata, ale się zmieńcie” (Rzym. 12:2). Jak? „Przez odnowienie umysłu waszego, abyście mogli rozpoznać co jest dobrą, godną przyjęcia i doskonałą wolą Bożą.” Musimy ją przyjąć i rozpoznać w naszym umyśle, zanim będziemy mogli ją wypełnić w naszym życiu.

ODNOWIENIE UMYŚLU

Odnowienie umysłu jest niezbędne w naszej przemianie; w naszym nawróceniu. Ponadto, są pewne myśli, które musimy odrzucić, by się ich pozbyć. Są też inne myśli, które musimy sobie przyswoić, nabyć, rozwinać. Nazywamy je nowym umysłem. Apostoł Paweł kontrastuje ze so-

bą te dwa umysły w 8 rozdziale Listu do Rzymian. Cały wywód Apostoła jest przedstawiony w ten sposób; zauważmy wiersz 5: „Bo ci, którzy żyją według ciała, myślą o tym, co cielesne; ci zaś, którzy żyją według ducha, myślą o tym, co duchowe.” Teraz zwróćmy też uwagę na wiersz 6: „Bo cielesne usposobienie to śmierć, lecz duchowe usposobienie to życie i pokój” (Rzym. 8:5,6, KJV).

Co to jest cielesne usposobienie i duchowe usposobienie? W Liście do Galacjan 5:19-21 Apostoł Paweł podaje opis cielesnego usposobienia, uczynków ciała, które muszą być odrzucone, a następnie mówi o cechach ducha, które należy praktykować. Oczywiście, powinniśmy odrzucić zazdrość, nienawiść, pijaństwo, rozkoszowanie się w rzeczach tego świata i tym podobne. Jeśli pragniemy zwracać uwagę na zalety ducha, mamy je tutaj wymienione: „Owoce ducha jest miłość, radość, pokój, długie znoszenie, łagodność, dobroć, wiara, cichość, umiarkowanie; przeciwność nim nie ma zakonu.” „A ci, którzy są Chrystusowi, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnością i pożądliwością. Jeśli żyjemy duchem, postępujmy według ducha” (Gal. 5:22-25). Zbadajmy samych siebie, by sprawdzić czy *żyjemy* w wierze. Jeśli postępujemy według ciała, nie jesteśmy chrześcijanami. Dla niektórych z nas może to być szokiem, gdy okaże się, że od lat myślimy o sobie jako chrześcijanach, podczas gdy nie jesteśmy chrześcijanami, ponieważ wciąż myślimy o rzeczach cielesnych. Nadal miłujemy rzeczy tego świata, a ten, kto miłuje świat, jest nieprzyjacielem Boga.

Dostrzegamy zatem, że jest to bardzo poważna sprawa. Wracając do Listu do Rzymian 8, czytamy: „Ponieważ cielesne usposobienie jest nieprzyjazne Bogu, gdyż nie poddaje się zakonowi Bożemu ani rzeczywiście poddane być nie może.” Jeśli myślimy, że cielesny umysł stanie się przyjazny Bogu, to jesteśmy w błędzie. Ponadto, jeśli żyjemy zgodnie z tym cielesnym usposobieniem, nie jesteśmy przyjaciółmi Boga. Zatem ci, którzy żyją według ciała, NIE MOGĄ podobać się Bogu. Jeśli chcemy postępować tak, by podobać się Bogu, NIE możemy żyć według ciała, zgodnie z żądzami ciała. Ci, którzy żyją według ciała NIE MOGĄ podobać się Bogu. „Lecz wy nie jesteście w ciele, ale w duchu, gdyż Duch Boży mieszka w was; a jeśli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest Jego.” Obudźmy się, moi drodzy braterstwo! Jeśli nie mamy ducha Chrystusa, tego ofiarniczego ducha, który znajduje przyjemność

w kładzeniu życia, nawet aż na śmierć, w służbie dla Boga, a czynienie Boskiej woli uznaje za swą największą rozkosz; jeśli nie mamy tego ducha Chrystusa, nie jesteśmy chrześcijanami! Wcale nie należymy do Niego!

Zatem najpierw musimy dokonać odnowienia, przekształcenia, nawrócenia, przemiany naszego umysłu. Jeśli nie dokonamy jej w naszym umyśle, to nigdy nie uczynimy jej w naszym postępowaniu. Umysł zarządza ciałem.

CZYM JEST UMYŚŁ?

Przeanalizujmy to teraz. Ktoś powie: „Umysł to nowa wola.” Nie! Umysł nie jest nową wolą. Nowa wola jest tym, co panuje nad umysłem. Ktoś może powiedzieć, „Umysł... nowy umysł to mózg!” Nie, umysł nie jest mózgiem. Mózg jest tym fizycznym organem, przez który umysł działa. Zatem, jeśli umysł nie jest wolą, jeśli nie jest mózgiem, to czym on jest? Umysł jest sumą tych wrażeń, które zostały wpisane w mózgu pod kierownictwem woli, przez wpływy oddziałujące na nas jeszcze przed naszym narodzeniem oraz po nim. Ktoś powie: „Tak, to zupełna definicja.” Myślmy, że ona dobrze to obejmuje; jeszcze przed narodzeniem. Małe dziecko rodzi się z umysłem, który myśli trochę podobnie do rodziców. Dlatego do pewnego stopnia umysł jest ukierunkowany jeszcze przed urodzeniem. Bóg zna prenatalne wpływy, które pomagały w kształtowaniu naszych umysłów zanim się urodziliśmy. On zna otoczenie, w którym wzrastaliśmy; czy mieliśmy w domu rodzinny ołtarz i kierowaliśmy się ku Bogu, czy też kierowaliśmy się ku rzeczom tego świata i upadłemu stanowi grzechu. Tylko Pan wie, jak ocenić warunki, w których wzrastaliśmy, tak więc nie możemy sądzić jeden drugiego. Lecz rozważmy tę definicję ponownie. Umysł, czym on jest? Jest to suma tych wrażeń, które są zachowane przez pamięć, suma tych wrażeń, które trafiły do mózgu (fizycznego organu) pod wpływem woli (pod kierunkiem woli) przez wpływy, z którymi się stykamy zarówno przed jak i po naszych narodzinach. Ponadto, umysł jest w dużej mierze kierowany przez wrodzone zdolności, które określają skłonności lub prąd naszych myśli i postępowania w danych okolicznościach. Tyle na temat ogólnej definicji umysłu.

CZYM JEST NOWY UMYŚŁ?

Tutaj przybliżamy się do czegoś pięknego. To nowy umysł, który wszyscy staramy się rozwijać w harmonii z Pańską dobrą wolą wobec nas, po-

nieważ wiemy, że mamy być przemienieni przez odnowienie umysłu. Kiedy się poświęcamy, przedstawiamy samych siebie Bogu; to obejmuje nasz umysł i od tego czasu zamierzamy rozpocząć przemianę naszych charakterów przez odnowienie tego umysłu, który jest sumą wrażeń przyjętych do mózgu. Ten nowy umysł jest podobny do umysłu dziecka z nielicznymi wrażeniami; możemy go zilustrować jako białe płótno. Nowa wola jest wolą, która pragnie czynić wolę Bożą i jest przyrównana do artysty. Artysta starannie dobiera pewne barwniki, pewne kolory. On miesza je i maluje piękny wizerunek tymi połączonymi kolorami, używając ich do tworzenia obrazu. On łączy te barwniki. Nowy umysł działa podobnie. Nasza nowa wola, która pragnie wykonywać wolę Bożą, jest artystą. Nowa wola jako artysta, pragnie pracować nad tym nowym umysłem. Prawdopodobnie nowy umysł nie ma jeszcze zbyt wielu wrażeń. Gdy na początku poświęcamy się Bogu, to wciąż posiadamy wszystkie przyzwyczajenia starego umysłu, których musimy się pozbyć i zacząć wymazywać z pamięci te sfery myśli, do których przywykliśmy, kiedy miłowaliśmy świat. Teraz zaczynamy łączyć pewne kolory Boskiego Świętego Ducha, łaski: cichość, łagodność, miłość, długie znoszenie, pobłażliwość. Cóż za wspaniałe rzeczy, jakie piękne barwniki, wspaniałe kolory. Jednakże, one muszą być połączone. Jeśli przejawiamy wiarę, a ona nie będzie właściwie zrównoważona, to możemy popaść w łatwowierność; wierząc w cokolwiek i wszystko, co się pojawia, lecz to nie byłoby rozsądne, nieprawdaż? My musimy połączyć te łaski charakteru, aby wytworzyć piękny obraz w harmonii ze wspaniałym Boskim planem zbawienia. Dlatego nasz umysł jest stopniowo odnawiany przez artystę, którym jest nowa wola, stosująca piękne łaski Boskiego Świętego Ducha do naszych charakterów, by uczynić je pięknymi i aby były na obraz Boga.

STARE PRYZWYCZAJENIA

Te „stare przyzwyczajenia” tkwią w nas i jest nam bardzo trudno się ich pozbyć. Ponieważ przez prenatalny wpływ i dziedziczenie oraz otaczające nas okoliczności, w których wzrastaliśmy, nasz stary umysł dał nam usposobienie, z którego nie jesteśmy dumni. Dlatego musimy starać się wyzbywać tych starych rzeczy i rozwijać rzeczy duchowe. Rozwijanie przez nas tego nowego umysłu jest bardzo trudne i dlatego nowa wola jest niezbędna. By rozwinąć nowy umysł, wymagana jest dobra, silna, nowa wola. Nie może-

my w tym samym czasie służyć dwom panom, których interesy są sprzeczne. Zauważamy, że to nawrócenie, to dzieło przemiany okazuje się trudnym, ciężkim bojem. Ono nie jest łatwe i my, którzy usiłujemy je realizować, wiemy, że nie należy do łatwych. To jest to, co oznacza dla nas bojowanie dobrego boju wiary.

PAMIĘĆ

W związku z tym tematem chcemy krótko wspomnieć o pamięci, ponieważ ona też jest bardzo ważna. Gdybyśmy nie mieli pamięci, nigdy nie zdobylibyśmy przyzwyczajęń, ponieważ pamięć jest tą umysłową funkcją, która umożliwia zachowanie i przywołanie do świadomości naszych przeszłych doświadczeń. Mówienie o pamięci jako rzeczowniku zawiera w sobie myśl przypominania i wspomnień. O osobie, która jest biegła w tych dwóch rzeczach, mówimy, że ma dobrą pamięć. Jeśli umysł nie ma zdolności przechowywania i przypominania przeszłych doświadczeń, nie może zdobywać żadnego rodzaju wiedzy. Jeśli jakieś wydarzenie, myśl czy uczucie opuściłoby umysł w momencie jego nabycia i przestałoby być obecne, to tak jakby w ogóle go nie było i nie mogłoby być rozpoznane, nazwane i przywołane na przyszły użytek. Taka osoba nie miałaby żadnych dążeń, żadnego celu ani planu dotyczącego przyszłości, ponieważ użycie tych informacji obejmuje wiedzę i dlatego wymaga magazynowania – pamięci.

Wrażenia, które dotąd nabyliśmy, nie stanowią żadnej wartości, jeśli nie mamy pamięci. Jeśli nie możemy zapamiętać niczego, co dotąd usłyszeliśmy czy przeczytaliśmy, to jaką wartość dla nas ma dokonywane doświadczenie, studiowanie i badanie? O, popatrzmy jak jesteśmy zależni od pamięci! Pamięć obejmuje nie tylko zdolność do przypominania, lecz także możliwość i umiejętność odbierania wrażeń i przechowywania ich na przyszły użytek. Stąd pamięć jest nie tylko przechowywaniem, lecz także odbieraniem wrażeń i jeśli nie odbieramy wrażeń w postaci informacji, to nigdy nie rozwinemy pamięci.

Zasób pamięci jest zatem przechowywany w podświadomej części umysłu będąc materiałem do przypominania i bez niego nie będziemy w stanie rozwinąć niczego w zakresie przekształcania charakteru, przez odnowienie umysłu (Rzym. 12:2). Dostrzegamy zatem, jak istotna jest pamięć w tym dziele odnowy i jego dokonaniu. Dlatego, jeśli chcemy mieć wyraźną i jasną pa-

mięć, powinniśmy odbierać w mózgu wrażenia, które są pod kierownictwem nowego umysłu, serca i woli oraz czynić ją podatną na ich wpływ i dlatego jasną.

ZAINTERESOWANIE

Zatem kładziemy nacisk w postaci zainteresowania. Jeśli nie interesujemy się Prawdą Biblii, możemy słuchać tuzinów kazań i nie uzyskamy żadnego zapisu w umyśle, lecz jeśli interesujemy się tematem, to zainteresowanie wprowadza niezbędny nacisk, by zapewnić nam nieusuwalne wrażenie w umyśle. Im większe jest nasze zainteresowanie, tym jaśniejsze i bardziej wyraźne będzie to wrażenie. Jednak nie tylko zainteresowanie jest ważne, lecz musimy również poświęcić uwagę. Możemy się interesować tematem, lecz nie zwracać na niego uwagi. Możemy interesować się Planem Zbawienia i nie poświęcać uwagi jego posłannictwu. Zatem dostrzegamy, że zainteresowanie musi być wspierane przez uwagę. Z kolei uwaga może być dobrowolna lub mimowolna. Jeśli uwaga jest mimowolna, ona jest wypełniona zainteresowaniem i ciekawością. Jesteśmy ciekawi, by poznać Boski Plan. Chcemy dowiedzieć się o nim więcej. Interesujemy się nim, poświęcamy mu uwagę i uzyskujemy nieusuwalny zapis, który zostaje umieszczony w naszym umyśle. Oczywiście, on jest przywoływany przez pamięć. Natomiast dobrowolna uwaga jest wtedy, gdy działa i zmusza ją wola. Wola mówi: „Możliwe, że ty nie interesujesz się tematem historii Kościoła Wieku Ewangelii, lecz ja chcę byś dowiedział się o niej więcej, ponieważ Pan ci ją daje i jest to dla twojego dobra.” Jeśli nie interesujemy się szczególnie historią Kościoła Chrześcijańskiego, co zrobimy? Nowa wola mówi: „Musisz poświęcić temu swą uwagę. Musisz rozwinąć zainteresowanie tematem. Musisz zwrócić uwagę na tę kwestię.” To jest dobrowolne zwrócenie uwagi.

Powinniśmy zdać sobie sprawę z tego, że ta uwaga i zainteresowanie czasami będą się różnić. Czasem będziemy bardziej zainteresowani tematem niż innym razem. Jeśli przez śmierć straciliśmy kogoś z naszych ukochanych bliskich i osamotnieni otrzymujemy list z posłannictwem pocieszenia, wówczas jesteśmy żywo zainteresowani każdą docierającą do nas wiadomością, oczywiście taką, której zapisy są jasne i wywierające wrażenie, którego nie da się szybko zapomnieć. Z drugiej strony, różni ludzie wykazują różne stopnie zainteresowania tematem. Jedna osoba może być bardzo zainteresowana te-

matem, a inna może mieć zaledwie przelotne zainteresowanie. Która z nich uzyska jasny, nieusuwalny zapis? Ta, która okazuje żywe zainteresowanie, ciekawość i poświęca trwałą uwagę. Zatem dostrzegamy, że zainteresowanie i uwaga są ważne. Jeśli czymś się nie troszczymy, czego szczególnie nie mamy ochoty słuchać i bardzo się tym nie interesujemy, zwracamy na to niewielką uwagę i to nie zostaje zarejestrowane. Zainteresowanie także jest ważną zdolnością, którą mamy rozwijać.

PRZEMIANA DO BOSKIEGO CHARAKTERU

Powiemy wtedy: „To wszystko jest bardzo dobre; powinniśmy się zmieniać przez odnowienie naszych umysłów, lecz jak mamy się do tego zabrać?” Zwróćmy tylko uwagę na jeden werset, 2 Kor. 3:18: „Lecz my wszyscy, którzy odkrytym obliczem” (nie zaćmionym przez liczne przesady i błędy, których powinniśmy się pozbyć oraz przez nasze własne sposoby myślenia, przeciwne do Pańskich), my mamy mieć odsłoniętą twarz, jako uczciwi i szczerzy chrześcijanie, w których nie ma żadnej zdrady. Dlatego musimy żyć w harmonii ze Słowem Bożym: „My wszyscy, którzy odkrytym obliczem na chwałę Pańską, jakby w zwierciadle patrzymy.” Kiedy wglądamy w Biblię, dostrzegamy chwałę Pańską odbijającą się ze stron Pisma Świętego, niczym ze zwierciadła. A co się dzieje, gdy studiujemy Słowo Prawdy, gdy wglądamy w nie wolni od uprzedzeń, z odsłoniętą twarzą? My patrzymy w nie jak w lustro na wspaniałą chwałę Boga w Jego Planie Zbawienia, we wszystkich Jego planach i celach, jak one odbijają Jego chwałę. Co dzieje się, gdy wglądamy w nie z odsłoniętą twarzą? Niczym w zwierciadle dostrzegamy chwałę Pańską i sami doznajemy przemiany. Tutaj następuje nasze nawrócenie. Jesteśmy w procesie nawracania. Jesteśmy przekształceni; przekształceni na obraz Boga – obraz Jego charakteru. Nie wystarczy po prostu stwierdzić: „Zrezygnowałem ze złych nawyków. Jestem zmienionym człowiekiem!” Nie, nie jesteś! Przemiana, o której Pan mówi, następuje wtedy, kiedy nawracamy się do przekształcania charakteru przez odnowienie umysłu. Zatem jesteśmy przekształceni w ten sam obraz; w ten chwalebny charakter Boga odzwierciedlony w Piśmie Świętym, w Słowie Prawdy. Jesteśmy zmieniani w ten sam obraz z chwały w chwałę; z jednego osiągnięcia na wyższy szczebel, z bliskości z Bogiem do jeszcze bliższego pokrewieństwa z Nim, tak jak przez Ducha PAŃ-

SKIEGO. To jest ten nowy umysł, ten Duch PAŃSKI działający w nas, który dokonuje tej transformacji. Nie możemy uzyskać tego w inny sposób. Cóż to za wspaniała werset!

„Bo tak, jak on myśli w sercu swym, taki jest.” Tak, czytamy o tym w Przyp. 23:7. Według tego sposobu powinniśmy teraz ćwiczyć nasze myślenie i uczyć się, by ono biegło innymi torami niż nasze poprzednie przyzwyczajenia. Czyniąc tak, będziemy przekształceni przez odnowienie tego umysłu, gdy odsłoniętą twarzą patrzymy na chwałę Boga, a nasza przemiana dokonuje się stopniowo do Jego podobieństwa, z jednej zdobyczy do większego osiągnięcia. Cóż to za niezwykła przemiana! Jakie wspaniałe nawrócenie! Ponadto dostrzegamy, jak Apostoł tutaj wskazuje, że ono zaczyna się od umysłu (Rzym. 12:2). Jest to mądrze wyrażone w ten sposób: „Jeśli siejesz myśl, zbierasz pobudkę. Jeśli siejesz pobudkę, zbierasz słowo. Jeśli siejesz słowo, zbierasz czyn. Jeśli siejesz czyn, zbierasz nawyk. Jeśli siejesz nawyk, zbierasz charakter. Jeśli siejesz charakter, zbierasz przeznaczenie.” Nie myślę, by ktokolwiek z nas kwestionował prawdziwość tego stwierdzenia. Zatem jaki rodzaj myśli mamy siać? Powinniśmy siać Boskie myśli. Mamy w myślach odzwierciedlać to, co On chciałby, abyśmy myśleli. Powinniśmy doprowadzać każdą myśl do posłuszeństwa w Chrystusie.

Właśnie zauważyliśmy, że jeśli siejemy myśli, słowa i czyny, to zbieramy przyzwyczajenie, a to przyzwyczajenie ma istotne znaczenie. Ono jest ogniwem łańcucha w osiągnięciu naszego celu, naszego charakteru i naszego przeznaczenia.

CZYM JEST PRYZWYCZAJENIE?

Przyzwyczajenie jest zwyczajem umysłu do myślenia lub kierowania działaniem według pewnych wcześniej stosowanych standardów. Jeśli kiedyś rozpoczęliśmy pewien tor działania lub myśli, to potem mamy tendencje do jego kontynuowania. Zatem przyzwyczajenie jest siłą w kierunku dobra lub zła. Ktoś powie: „Mam tak dużo złych przyzwyczajzeń. Jestem zniechęcony na samym początku mojej drogi poświęcenia, gdy dzień po dniu dostrzegam moje niepowodzenia, czuję się przygnębiony.” Faktycznie, te złe przyzwyczajenia są trudne do pokonania. Weźmy angielskie słowo *habit* [przyzwyczajenie], odrzućmy z niego „h” próbując pozbyć się tego przyzwyczajenia. Wciąż mamy „a bit” [trochę]. Następnie usuńmy „a” [przedimek nieokreślony]. „Bit” [trochę] nadal istnieje. Ponadto, powie-

my, „odrzucimy więcej, usuniemy ‘b’.” Lecz nadal mamy „it” [to]. O, tak! Przyzwyczajenie jest trudne do ulepszenia i zmiany.

ARKUSZ PAPIERU

Gdy zwrócimy się do Pana po Jego przewodnictwo, On udzieli nam go w Swoim Słowie. On daje nam je w instrukcjach Świętych Pism. Te przyzwyczajenia są

przyrównane do arkusza papieru. Bierzesz czysty arkusz papieru i on do pewnego stopnia jest podatny, gdyby nie był, nie mógłbyś go zgiąć. Zginasz ten arkusz po przekątnej



od góry do dołu. Następnie ponownie go otwierasz. Dobrze, teraz próbujesz złożyć go ponownie w innym kierunku, a on dąży do tego, by ułożyć się tak jak przedtem, jeśli nie będziesz dokładny i zdecydowany do dokonania zmiany. Mówisz: „Teraz zamierzam go złożyć inaczej.” Bierzesz kawałek papieru, który przedtem był złożony wzdłuż pewnej linii i mówisz, „Złożę go teraz w inny sposób.” Stwierdzasz, że trudniej jest zgiąć go obecnie niż za pierwszym razem, kiedy miałaś czystą kartkę papieru bez żadnych zgięć, ponieważ ona dąży do ułożenia się zgodnie z tą starą linią. Tak samo jest z naszymi ludzkimi umysłami i wcześniej ukształtowanymi przyzwyczajeniami. My mamy skłonności do postępowania według starych, grzesznych sposobów, lecz musimy zmieniać te złe sposoby myślenia. Musimy zmienić kierunek tych niewłaściwych torów myśli na właściwe kanały, które biegną w innym kierunku. Powinniśmy odrzucić złe tory myśli i rozwinąć nowe tory myślenia. Stąd, mamy pewne skłonności przeciwko temu, co nowe. Im starsi jesteśmy, tym trudniejsza jest zmiana. Czy słyszeliście, że „Nie można nauczyć starego psa nowych sztuczek”? Nabieramy przyzwyczajajeń i tym trudniej nam je zmienić, im starsi się stajemy. Dlaczego? Ponieważ powtarzaliśmy je wielokrotnie, aż stały się prawie nieusuwalne. Poza tym, jeśli weźmiesz ten arkusz papieru, to im więcej razy powtórzysz zginanie w tym samym miejscu, tym trudniej będzie złożyć go w innym kierunku.

GOTOWOŚĆ DO ZMIANY

Naturalną skłonnością jest, by nie podążać za czymś nowym, nie szukać nowego zrozumienia Boskiego Słowa. To jest to, co nazywamy

uprzedzeniem, które mówi: „Nie, w ten sposób byłem wychowany, by tak wierzyć. To jest to, w co wierzę. Nie ufam żadnej nowej prezentacji tego tematu; nie chcę żadnej zmiany.” To jest uprzedzenie, dobre czy też złe. Pamiętajcie, jak Natanael był uprzedzony, kiedy Filip powiedział, że znalazł Mesjasza, Jezusa z Nazaretu. Natanael rzekł (parafrazując): „Poczekaj chwilę. Poczekaj. Uważam, że z Nazaretu nie mogło wyjść nic dobrego! Czy coś dobrego wyszło z Nazaretu?” Filip odpowiedział: „Przyjdź i zobacz!” Filip dał dobrą radę. Natanaelu, ty możesz być uprzedzony wobec Samarii, wobec Nazaretu, lecz nie możesz dopuścić, by to uprzedzenie stało się takim zagięciem, którego nie będziesz mógł zmienić w dobrym kierunku. Przyjdź i zobacz. Natanael pokonał swe uprzedzenie, przyszedł i zobaczył (Jana 1:45-51). Podobnie jest z nami. Te stare zagięcia, jeśli są niewłaściwe, błędne, powinny być usunięte – powinniśmy się ich pozbyć, tych starych torów myśli. Pan oczekuje od nas zmiany według instrukcji Jego Słowa (2 Tym. 2:15). Musimy się zmienić, jeśli chcemy usłyszeć Jego słowa „Dobrze uczyniłeś sługo dobry i wierny, wejdź do radości mojej.” Czasami uprzedzenie może stanąć nam na drodze i musimy je usunąć, by okazać wierność.

ZŁE PRYZWYCZAJENIA

Czy nowe chrześcijańskie serce i umysł może rozwijać złe przyzwyczajenia? Tak! Nowe serce,



Jan 1:45-51

umysł i wola, ten wewnętrzny człowiek serca, którego w poświęceniu poddaliśmy Ojcu, jest obecnie w procesie przemiany przez Boga. Ten wewnętrzny człowiek serca może rozwijać złe przyzwyczajenia. Co więcej, on

automatycznie będzie rozwijać złe przyzwyczajenia, jeśli nie zajmiemy się rozwijaniem dobrych przyzwyczajajeń. Stary umysł powróci do starych

zagięć, jeśli nie będziecie aktywni w rozwijaniu dobrych przyzwyczajzeń i nakłanianiu myśli na ścieżki, które są dobre, sprawiedliwe i prawdziwe; on powróci do starych sposobów automatycznie. Po niedługim czasie wasz wewnętrzny człowiek serca będzie działał zgodnie z torami starego umysłu, co do których przypuszczacie, że je opuściliście. Zatem rozwój tych złych nawyków jest łatwy. Jesteśmy tak samo skłonni do grzechu, jak iskry lecące w górę, jak o tym czytamy w Przypowieściach. Co więcej, jesteśmy skłonni myśleć, że *nasza* droga jest właściwa. Tak więc widzicie, że możemy nabyć złe przyzwyczajenie, a myśleć iż ono jest dobre oraz do tego stopnia zachłysnąć się własną opinią na ten temat, że będziemy uważać iż mamy rację, a inni są w błędzie. Pokora umysłu pomoże nam w tym względzie.

Przyzwyczajenie rozwija upodobanie do realizacji w czynach. Jeśli zaczniecie dokonywać dobrych czynów, to będziecie je miłować. Wasze przyzwyczajenia rozwiną upodobanie do tych czynów, które praktykujecie. Na przykład, jeśli nigdy nie uczęszczaliście na zebrania badań biblijnych, a teraz powiecie: „Teraz nie mogę na to pozwolić. Chcę chodzić na te zebrania.” Uczęszczacie na badania Biblii i po krótkim czasie stwierdzacie: „Wiesz, zaczynam je lubić! Na początku myślałem, że nie polubię tych zebrań.” Na przykład, niektórzy bracia nie lubią zebrań oświadczeń. Oni mówią: „Dobrze jest pójść na zebranie, na badanie bereańskie, lecz nie lubię wstawać i mówić o moich doświadczeniach oraz uwielbiać Pana w zebraniu oświadczeń. Ja po prostu nie lubię zebrań oświadczeń.” Co wtedy zrobicie? Nowa wola przyjdzie wam tutaj z pomocą i powie: „Tutaj mam zamiar rozwijać nawyk tego, co Pan mówi, abym czynił, nie opuszczając zgromadzenia się razem z innymi w tej samej drogocennej wierze; szczególnie dlatego iż dzień się przybliży. Być może potrzebuję zebrań świadectw bardziej niż to sobie uświadamiam; zatem zamierzam pójść. Gdy uczynicie to pierwszy raz, będzie to pierwszym złożeniem papieru. To jest najtrudniejsze; wstać pierwszy raz i złożyć oświadczenie jest bardzo trudno. Jeśli nie wierzycie, spróbujcie, a wtedy drugi raz będzie trochę łatwiejszy; trzeci jeszcze łatwiejszy.

DOBRE PRYZWYCZAJENIA

Kiedy rozwinięcie właściwe przyzwyczajenia, to one sprawią, że dobre czyny staną się łatwiejsze do wykonania. Nawyk będzie twoim najlepszym przyjacielem, jeśli skierujesz go

na właściwe tory. Z drugiej strony, jeśli tego nie uczynisz, stanie się twym najgorszym wrogiem. Przyzwyczajenie rodzi upodobanie do dobrych rzeczy, jeśli będziecie rozwijać dobre przyzwyczajenia i one będą panować nad waszą mową, postawą, sposobem ubierania się, zachowaniem; przyzwyczajenie kieruje wami bardziej niż to sobie uświadamiacie. Strzeżcie się waszych złych nawyków, nie tylko duchowych w zakresie przeciwnieństw łask Ducha Świętego, lecz także cielesnych. Możecie znacznie ulepszyć swą służbę dla Pana, jeśli jesteście diakonami lub starszymi w zgromadzeniu i jeśli nauczycie się jak przekazywać instrukcje i jak przemawiać publicznie.

Ktoś powie: „Lecz ja mam pewne nawyki, które rozwinąłem do tego stopnia, iż nie sądzę, abym był w stanie z nimi zerwać.” Nie bądźcie zniechęceni. To prawda, że jeśli stale praktykujecie złe nawyki i nie staracie się ich korygować, to one staną się nieusuwalną częścią waszego ostatecznego charakteru w przyszłości. Pan nigdy nie powie: „Dobrze uczyniłeś sługo dobry i wierny”, jeśli nie pokonacie tych złych nawyków. Dodatkowo Pan wskazuje nam na to, na przykład w Jer. 13:23 (KJV). „Czyż może Etiopczyk zmienić swą skórę lub lampart swoje plamki? Także i wy: czy będziecie mogli dobrze czynić, jeśli przyzwyczailiście się czynić źle?” Przyzwyczailiście się! Nawyk! Nawyk jest zwyczajem. Wy, którzy macie nawyki czynienia zła i trwacie w czynieniu zła oraz postępujecie według tych nawyków, nie będziecie w stanie się zmienić, gdyż ostatecznie staniecie się niezmiennie utwierdzeni w tych złych rzeczach. Wówczas nie będziecie mogli się zmienić. Czy Etiopczyk może zmienić kolor swej skóry? Czy lampart może zmienić swe plamki? Nie! One są nieusuwalnie z nimi związane. Dlatego Pan mówi: „Przetoż rozproszę ich niczym żdźbło, które ulatuje w pustynnym wietrze.” Czy takiego losu pragniemy? Nie! To ostatecznie oznacza wtórą śmierć. Bóg nie może zbawić dobrowolnych grzeszników, którzy trwają w swej niegodziwości aż ich zachowanie stanie się niemożliwe do zmiany. Widzicie zatem, że zły nawyk jest bardzo, ale to bardzo niebezpieczną rzeczą. Ponadto, im bardziej jest rozwijany, tym bardziej niebezpieczny się staje.

Właśnie tak przedstawia się sprawa złego nawyku. Zabierzcie się za niego od razu, a będziecie mogli łatwo się go pozbyć. Jeśli on zostanie w znacznym stopniu rozwinięty w waszym charakterze, to prawdopodobnie będziecie musieli walczyć, walczyć i jeszcze raz walczyć z Pańską

mocą, lecz będziecie mogli się go pozbyć. Natomiast, jeśli on zostanie nieusuwalnie utwierdzony, tak że nie będziecie mogli go usunąć ani wykorzeń, wówczas będziecie podlegać zniszczeniu. Zauważcie, jak istotne jest przyzwyczajenie!

ROZWIJANIE NOWYCH PRYZWYCZAJEŃ

My prowadzimy walkę. Paweł powiedział: „Są we mnie dwa elementy walczące przeciw sobie, tak że nie mogę czynić tego, co pragnę”; tę przeszkodę on musiał zwalczać, aby osiągnąć upragnione dobro. Na dodatek, na początku odkryjecie, że rozwijanie przyzwyczajień jest bardzo niewygodne. Istnieje podobieństwo pomiędzy tą pracą, a dzieckiem uczącym się chodzić. W rzeczywistości Pan postawił małe dziecko wśród Swych uczniów, o czym czytamy w Mat. 18:2,3 i powiedział: „Jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dzieci, żadnym sposobem nie wejście do Królestwa niebieskiego.” Zatem, nowy umysł, ta kanwa, na której planujemy namalować piękny charakter, który Bóg nam daje, używając łask Ducha Świętego, które go tworzą, jest jak umysł dziecka i musimy z nim postępować bardzo starannie, lecz na początku będzie

to raczej nie-
z r ę c z n e .
Na przykład,
gdy małe
dziecko zaczy-
na uczyć się
chodzić. Po kil-
ku krokach
dziecko jest
z m ę c z o n e
i matka mówi:
„ D o b r z e ,
na dzisiaj wy-
starczy.” Na-
stępnego dnia
mają kolejną
lekcję. Małe
dziecko próbu-



je ponownie. W porządku, a jak ty chodzisz? Odpowiesz: „Ja nie chodzę już dłużej w ten sposób.” Dlaczego nie? Ponieważ rozwinęłaś nawyk, który pilnuje twego chodzenia. Ty możesz prawidłowo iść i rozmawiać o innych rzeczach, w ogóle nie myśląc o chodzeniu. Zatem nawyk jest cudownym narzędziem, wspaniałym przyjacielem uwalniającym nas od zwracania pilnej uwagi, która byłaby potrzebna umysłowi, gdybyśmy nie zdobyli tego przyzwyczajenia, lecz mając nawyk

wprawnego chodzenia, możemy wykorzystywać umysłowe siły w innych sprawach. One są uwolnione do ważniejszych rzeczy. Dostrzegamy więc, jak cenny jest dobry nawyk. Automatycznie wykonujemy pewne rzeczy, których się nauczyliśmy, a które na początku robiliśmy bardzo niezręcznie. W końcu robimy to automatycznie. To staje się nawykiem. To jest podświadome i my chodzimy w ogóle nie myśląc o tym. Dzięki Bogu za taki nawyk; że mamy nawyk chodzenia, który staje się podświadomy i nie wymaga głębokiej koncentracji, uwalniając żywotne siły naszego umysłu do ważniejszych rzeczy. Dlatego wydajność zależy od przyzwyczajenia. Wyjaśnijmy to. Nasza wydajność w Pańskiej służbie, nasza wydajność we wzroście na podobieństwo Chrystusowe bezpośrednio zależy od nawyku. Jakie nawyki mamy? Te nawyki automatycznie uwalniają wolę, by zająć ją czymś innym i możemy dokonać dużo więcej, mając rozwinięte dobre nawyki. Jakim wspaniałym błogosławieństwem mogą być dobre nawyki.

Obecnie, w kształtowaniu tych nowych przyzwyczajień musimy być pobudzani „przez Ducha Pańskiego”, jak czytamy w 2 Kor. 3:18. Po-

winniśmy się
o d n a w i a ć
w umyśle, lecz
to musi nastę-
p o w a ć
pod wpływem
Ducha Pań-
skiego. Ta no-
wa wola musi
używać Świę-
tego Boskiego
D u c h a
w związku
z naszym prze-
kształcaniem,
a jeśli nie ma-
my nowej woli
pobudzanej

przez Świętego Boskiego Ducha, to nigdy nie osiągniemy wymaganej odnowy.

Prosimy, aby Bóg wszelkiej łaski błogosławił nas w staraniach rozwoju dobrych przyzwyczajień, które będą nam towarzyszyć w naszym chrześcijańskim postępowaniu do Królestwa.

BS '07,34-40

* * * * *
* * *



W jaki sposób Pan obejmie Swą wielką moc i panowanie?

Kontynuacja z
poprzedniego numeru

PRZYGOTOWANIA DO PANOWANIA CHRYSTUSA

PISMO ŚWIĘTE bardzo wyraźnie wskazuje nam, jak to nastąpi. Zauważamy, że nastął czas Paruzji i Obecności Pana. Zgodnie z chronologią biblijną ten czas rozpoczął się w 1874 roku. Od tego czasu żyjemy w Paruzji Syna Człowieczego. Czy jest coś, co potwierdza to? Tak. Patrzymy jak nasz Pan postępował wobec Swego ludu, Kościoła, podczas gdy byli jeszcze w ciele, na ziemi. Powinniśmy się spodziewać, że w czasie Przyjścia naszego Pana Jego lud usłyszał Jego „pukanie” – pukanie proroców, a każdy, kto otworzył swe serce i przyjął te rzeczy w uświęconej postawie umysłu, Pan przygotował się jako Sługa, przybliżył się do niego i usługiwał mu – duchową Prawdą – Objawienie 3:20.

Wszystkie szczególne błogosławieństwa, które my jako badacze Biblii rozpoznaliśmy podczas tego czasu Żniwa, są rezultatem Pańskiej Obecności. On jest naszym Sługą i wydobywa stare i nowe rzeczy ze Swej skarbnicy (Mat. 13:52, NIV). Te stare objawienia pojawiają się w nowy sposób – nie z powodu ludzkiej zdolności czy umiejętności, lecz ponieważ nastął Pański właściwy czas, by stały się jasne. Przyszły wyjaśnienia doktryny o Odkupieniu, Okupie, znaczenia określenia Ciało Chrystusa i wyjaśnienie jak śmierć Chrystusa jest usprawiedliwieniem za nasze grzechy. Co oznacza przypisanie Jego zasługi dla Kościoła i udzielenie zasługi światu, co naprawdę znaczy uświęcenie Kościoła, co Pismo Święte wyjaśnia w odniesieniu do spłodzenia z Ducha Świętego? Kim byli ci spłodzeni i w jaki sposób stali się Nowymi Stworzeniami w Chrystusie, co znaczy określenie Nowe Stworzenie, czym to Nowe Stworzenie różniło się od starego stworzenia? Jak Pierwsze Zmartwychwstanie sprowadzi na to Nowe Stworzenie chwalebne przywileje i Boskie błogosławieństwo – chwałę, cześć i nieśmiertelność? – WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO, Tom 2, s. 103; Tom V, s. 421; Tom VI, s. 59-84 (nowe wydanie).

Niewidzialna obecność naszego Pana przyniosła nam światło na temat każdego zarysu Boskie-

go Planu, nie tylko w odniesieniu do tych starych rzeczy – usprawiedliwienia, uświęcenia i odkupienia – lecz także do filozofii Boskich działań wobec Jego Kościoła – jak nasz Pan stał się ciałem i zamieszkał między nami (Jana 1:1,14). Jakim sposobem On był święty, niewinny i nieskalany, pomimo tego, że urodzony przez ziemską matkę (Żyd. 7:26). Wszystkie te sprawy, które kiedyś były dla nas zagmatwane, lecz obecnie okazały się jasne, są dowodami, że Pan jest tutaj, służąc Swemu ludowi (Łuk. 12:37). Uznajemy, że otrzymaliśmy wyjaśnienie tych spraw. Nie uważamy, że otrzymaliśmy je przez ludzki język czy pióro, lecz od Pana, który udziela nam „pokarmu na czas słuźny” (Mat. 24:45,47). W wyniku otrzymania tego duchowego pokarmu wielu ludzi jest uświęconych – doświadczą przemiany umysłu, która prowadzi ich do radowania się w kładzeniu życia w poświęceniu dla Boga i w postępowaniu tuż za Jezusem (Rzym. 12:1).

Ostatnio zadzwonił do nas pewien szlachetny człowiek i stwierdził, że po przestudiowaniu FOTODRAMY STWORZENIA zyskał pierwsze informacje na temat charakteru Boga i nauczył się Go miłować. Choć jest bardzo utalentowanym człowiekiem, czyni to, co może służyć Panu – pomagając w składaniu bezpłatnej literatury. Pierwszą oznaką jego zainteresowania było udzielenie przez niego darowizny na naszą ogólną pracę. Przez zrozumienie FOTODRAMY STWORZENIA otrzymał tak wiele dobra, że zapragnął pomagać w tym względzie.

Gdy zapytamy chrześcijan, czy oddali Panu wszystko co posiadają, większość z nich odpowie: „Nie, ja chcę żyć dobrym chrześcijańskim życiem, lecz nigdy nie uczyniłem zupełnego poświęcenia się Panu.” Wszystkie wymienione wyżej błogosławieństwa są rezultatem bardzo cennej Prawdy, która nadeszła dla nas i dla innych. Oni zostali wielce pobłogosławieni i otrzymali pomoc, nawet gdy w pełni nie poświęcili się Pa-

nu. Jest to dobry dowód na to, że coś niezwykle go wydarzyło się w okresie Żniwa, iż wśród ludu Pana jest niewielu bogatych, niewielu uczonych (1 Kor. 1:26-29).

CZAS ŻNIWA

Nasz Pan wskazał, że wszyscy Jego słudzy, którzy będą mieć właściwy stan serca, usłyszą Jego pukanie w czasie Jego drugiego przyjścia; a jeśli Jemu otworzą, On przyjdzie do nich i będzie z nimi ucztował (Obj. 3:20). Co znaczy to stwierdzenie? Ono znaczy, że Jego pukanie wskazało czas, w którym przyszedł wielki Przedstawiciel Boga, nasz Pan; i że wszyscy, którzy byli gotowi, usłyszeli pukanie, prorocze pukanie, kierujące uwagę na świadectwa biblijne, że od tego czasu rozpoznajemy Obecność Mesjasza.

Czy to wszystko dokonało się w ciągu 24 godzin? Z pewnością nie. Czy wszyscy ocknęli się w tej samej minucie? Czy my wszyscy przebudziliśmy się w tym samym czasie? Ponadto, niektórzy z nas bardzo długo nie reagowali na posłannictwo Prawdy. Być może nie od razu usłyszeliśmy pukanie, kiedy nasz Mistrz powrócił; lecz gdy tylko je usłyszeliśmy i otworzyliśmy nasze umysły i serca, zostaliśmy pobłogosławieni, ponieważ mieliśmy właściwą postawę serca, by go otrzymać. Jest to prawdą w USA, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Afryce, Australii; jest to prawdą wszędzie.

Co zdarzyło się w tym czasie? Mieliśmy okres Żniwa i dzieło tego Żniwa postępowało cicho i stopniowo. Nasz Pan sądził Swój lud, tak jak Sam powiedział. On powiedział, że najpierw wezwie Swych sług i rozliczy się z nimi. Oczywiście, nic z tych rzeczy nie oglądaliśmy naszymi oczami, lecz były one odkrywane przez Słowo Boże.

ZMARTWYCHWSTANIE ŚWIĘTYCH

Na podstawie świadectwa Słowa Bożego rozumiemy, że zmartwychwstanie Kościoła rozpoczęło się w 1878 roku, jako wypełnienie 1 Tes. 4:16. Co nie znaczy, że było to dostrzegane naturalnym wzrokiem, lecz raczej było to widziane oczami zrozumienia, przez rozpoznanie, że przyszedł czas dokonania tego wielkiego rozliczenia, czas Pierwszego Zmartwychwstania, o ile to dotyczy śpiących świętych. Ponadto rozumiemy, że wtedy rozpoczął się czas wspomniany przez pisarza Objawienia, gdy oświadczył: „Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają”, wskazując szczególny czas, przed którym umieranie nie było błogosławieństwem, lecz po nim

będzie błogosławieństwem. „Zaprawdę mówi Duch im, aby odpoczywali od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi” (Obj. 14:13).

Wierzmy, że ten szczególny czas nadszedł w 1878 roku; wówczas zostali wzbudzeni z grobu nie tylko Apostołowie, lecz wszyscy wierni w Chrystusie Jezusie, wszyscy śpiący członkowie Ciała Chrystusa (1 Tes. 4:16). Wielu nie rozpoznaje, że są dwie części pierwszego zmartwychwstania Kościoła. To był początek zmartwychwstania Ciała Chrystusa – Pan najpierw sądzi Swój lud przed sądzeniem świata. On zapowiedział, że kiedy przyjdzie, wezwie Swych świętych i rozliczy się z nimi. To nie było dla świata, lecz było udzieleniem szczególnej nagrody dla tych z Jego Kościoła, którzy umarli wcześniej, dając im część w Pierwszym Zmartwychwstaniu. Potem Pan zajął się pozostałymi, ostatnimi członkami, „my żywi, którzy pozostaniemy”, tak iż wszyscy, którzy byli w Maluczkim Stadku, zostali w chwili śmierci „przemienieni... bardzo prędko w okamgnieniu, na trąbę ostateczną” – Siódmą Trąbę (1 Kor. 15:51,52).

Obecnie żyjemy w czasie trąbienia tej wielkiej Trąby Boga; nie znaczy to, że słyszymy ją naturalnym słuchem, lecz słyszymy ją symbolicznym słuchem zrozumienia, że nadszedł Boski czas i że wielkie przedsięwzięcie, które On zaplanował na przyszłość, zaczyna być ustanawiane.

Następnym proroczym okresem jest czas uciśku. Pomimo zewnętrznego ogłaszania przez Konferencje Pokojowe w Genewie w latach 1872-2007, by wszystkie narody zebrały się razem i wspierały pokojowe rozwiązywanie trudności, wciąż słychać wołanie „Pokój! Pokój!” Jednak, pomimo tego wszystkiego, narody wciąż produkują broń masowego niszczenia i praktykują terroryzm.

Nie będziemy wchodzić w dalsze szczegóły, pragniemy jedynie podkreślić myśl, że te wypełnienia prorocztw nie następują nagle, lecz stopniowo – że one miały konkretny czas rozpoczęcia i z pewnością się wypełniły. Rozważając te lekcje przeszłości, co powinniśmy myśleć o przyszłości? Nie powinniśmy wnioskować, że wszystko ulegnie przemianie w ciągu jednej godziny czy jednego dnia, lecz stopniowo, zajmując lata do swego wypełnienia.

Ciąg dalszy nastąpi.

BS '07,41-42

MAŁE LISKI

„Połapcie nam lisy... które psują winnice” (Pieśń Salomona 2:15).

WAŻNOŚĆ DROBNYCH RZECZY jest wielokrotnie wskazana w Słowie Bożym, jako mająca istotne znaczenie. Czyn, który pociągnął za sobą zdumiewająco wielkie skutki dla ludzkości, pozornie był bardzo drobny – było to zjedzenie małego owocu w ogrodzie Eden. Jak niewielki czyn; lecz jak olbrzymie konsekwencje! Jednakże to nie zewnętrzny czyn, lecz leżąca u jego podłoża zasada – *nieposłuszeństwo wobec Wszechmogącego* – grzech, spowodował upadek człowieka, pogrążając cały świat w chaosie i śmierci.

Ta sama zasada stanowi podłoże wielu drobnych występków obecnie. W symbolach biblijnych lisy przedstawiają błędy jakiejś osoby w wierzeniach i praktyce. Oba rodzaje błędów są zawarte pod symbolem lisów w naszym wersecie, choć on szczególnie odnosi się do błędów w zachowaniu czy postępowaniu. Te błędy objawiają się często w deprawacji uczuć religijnych chrześcijan i innych ludzi; są nimi niewiara, zniechęcenie, skłonność do ulegania innym, brak powściągliwości, brak czci, brak uczuć braterskich i obojętność. Te niełaski są obecne u osób działających pod wpływem bezpośredniego samolubstwa, jak również samolubnych cech, takich jak pycha, pretensjonalna wystawność, lenistwo, tchórzliwość, kłótniwość, nieszczerłość, pożądlivość, brak samokontroli, przesadna skłonność do samoobrony, nienawiść, zła wola, złe podejrzenia itd. Pod tym symbolem jest również przedstawiony brak właściwych społecznych zachowań wobec przeciwnej płci, męża, żony, dzieci, rodziców, braci, sióstr, przyjaciół, domu i kraju rodzinnego; a ponadto grzechy wynikające z samolubstwa połączone z uchybieniami w zakresie uczuć samolubnych, religijnych i społecznych. W rzeczywistości, więcej grzechów jest popełnianych w wyniku połączenia tych zdeprawowanych cech, niż przez pojedyncze ich przejawianie. Stąd pożądlivość działa w połączeniu z przesadami, sprofanowaną wiarą czy z wypaczeniem miłości wobec domu i przyjaciół; kłótniwość działa w kombinacji z sekciarstwem, wypaczonymi związkami rodzinnymi, błędnymi poglądami itp.

Kiedy nasze pojedyncze lub złożone wady są w pełni rozwinięte, one odpowiadają lisom z naszego wersetu; lecz gdy jeszcze są stosunkowo niewielkie, są przyrównane do małych lisów. Nasz werset zobowiązuje nas do schwymania tych

lisów, dużych i małych, w interesie nas samych i innych. „Schwytajcie lub złapcie nam.” To znaczy, że każdy z nas dla dobra całego zgromadzenia, jak również w interesie własnym, ma zniewolić, uczynić bezsilnymi i jeśli to możliwe, prawie nieistniejącymi te wady, duże i małe. Czynimy to, ponieważ nasze wady nie tylko szkodzą tym z nas, którzy je posiadają, lecz także działają na szkodę naszych braci, zgodnie z zasadą, że zaraźliwa choroba jednej osoby często atakuje innych. Spójrzmy na kilka z tych dużych i małych lisów i zauważmy jak niebezpieczne są w rzeczywistości:

PYCHA jest chytrusem – w licznych przeobrażeniach. Jest to wyolbrzymiona samoocena, składająca się z przesadzonej wiary w siebie, szacunku dla siebie i samozadowolenia. Ona jest dobrze dostrzegalna z pewnej odległości lub w symbolicznej winnicy naszego sąsiada. Odkrycie jej w sobie wymaga pokory i sumiennego rachunku sumienia i dlatego często nie zauważa się jej w swej własnej winnicy. Ona trawi samo sedno chrześcijańskiego serca i życia. Bóg nienawidzi pychy (Przyp. 6:16,17; 16:5). Udzielanie jej schronienia ma naprawdę fatalne skutki, na ile to dotyczy naszej użyteczności dla Pana. „Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. Uniżajcież się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego” (1 Piotra 5:5,6).

ZWĄTPIENIE jest bardzo destruktywne – ono jest przeciwieństwem wiary – przeciwieństwem umysłowej oceny i polegania sercem na Bogu i Chrystusie (Żyd. 11:1). Ono niszczy wiarę, która jest zwycięstwem pokonującym świat (1 Jana 5:4); bez wiary nie można podobać się Bogu (Żyd. 11:6). Wątpienie w Boga i Jego Słowo Prawdy jest znieważaniem Go. Zatem, jak ważne jest schwymanie tego małego liska zwanego ZWĄTPIENIEM, bo jeśli pozwolimy mu działać bez przeszkód, on na pewno zniszczy naszą wiarę!

STRACH (obawa) jest blisko związany ze ZWĄTPIENIEM; ponieważ ktoś lęka się i patrzy z obawą na tego, do kogo ma mało lub nie ma w ogóle zaufania. Nieufność i podejrzliwość rodzi strach. „Bóg jest miłością” (1 Jana 4:8,16); i współmiernie do tego na ile wierzymy Bogu i miłujemy Jego wspaniały charakter objawiony nam w Jego drogocennym Słowie, na tyle uczymy się miłować i czcić Go, nie bojąc się Boga i nie drżąc przed Nim.

„Nie ma bojaźni w miłości; lecz doskonała miłość odrzuca bojaźń, ponieważ bojaźń pociąga za sobą udręczenie. A ten, kto się boi, nie jest doskonały w miłości” (1 Jana 4:18, KJV).

ZNIECHĘCENIE niektórym może się wydawać małym przyjemnym liskiem, przed którym nie należy się bardzo chronić. Wielu mężnie opiera się i ściga inne lisy, podczas gdy tego pieści na swym łonie, nie bardzo uświadamiając sobie jak niebezpieczny on jest. Wiele osób rozczuła się nad sobą, chętnie sądzi, iż są źle zrozumiani i obrażani, z upodobaniem wyolbrzymia swoje utrapienia, nie traktując ich jako „lekkich ucisków” (2 Kor. 4:17) i wydaje się, iż lubią „być przygnębieni”. Jednakże, jak możemy „mieć ufność [odwagę]” (Jana 16:33, KJV) i „znosić trudności jako dobrzy żołnierze Jezusa Chrystusa” (2 Tym. 2:3), jeśli będziemy zniechęceni, a nasze morale będzie niskie? Odwaga w działaniu oznacza zwycięstwo; zniechęcenie skłania do odniesienia klęski. Strzeżmy się tego małego liska; on jest tak mały i tak niewinnie spogląda, gdy niepostrzeżenie wkrada się w życie prawie każdego chrześcijanina, w tym lub innym czasie. Zatem ta wada pojawia się wtedy, gdy sprawy układają się inaczej niż oczekiwaliśmy, kiedy jesteśmy przygnębieni wadami naszymi i innych oraz ich okazywaniem czy też wtedy, gdy odpowiedź na nasze modlitwy jest odwlekana. To ten mały chytry lisek złożył wizytę Jonaszowi pod dynią (Jonasza 4:4-11) oraz Eliaszowi pod drzewem jałowca (1 Król. 19:2-18).

MIŁOWANIE PRZYJEMNOŚCI I ŚWIATOWOŚĆ są lisami, które z pewnością zniszczą duchowe owocowanie, jeśli pozwolimy im na dokonanie destruktywnego dzieła. Opowiadanie się za tym, co słuszne i prawdziwe, wymaga odwagi i jest zazwyczaj niepopularne, spotykając się z opozycją wielu. Łatwo jest „iść razem z tłumem.” Przyjemności i atrakcje świata zwykle wydają się bardzo pojętne dla cielesnego umysłu. Wielu stało się „rozkosze raczej miłującymi, niż miłującymi Boga” (2 Tym. 3:4). „Która w rozkoszach żyje, ta żyjąc umarłą jest” (1 Tym. 5:6). „Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie; jeśli ktoś miłuje świat, nie ma w nim miłości ojcowskiej” (1 Jana 2:15). „Przyjaźń świata jest nieprzyjaźnią Bożą; przeto ktokolwiek chciałby być przyjacielem tego świata, staje się nieprzyjacielem Bożym” (Jak. 4:4). „A nie dostosowujcie się do tego świata, ale się zmieńcie przez odnowienie umysłu waszego, aby-



ście mogli rozpoznać co jest dobrą, nadającą się do przyjęcia i doskonałą wolą Bożą” (Rzym. 12:2).

CIELESNE USPOSOBIENIE. Niedojrzali i nieświadomi chrześcijanie pozwalają temu małemu liskowi na wiele przywilejów; on zupełnie rujnuje duchowy wzrost i sprzeciwia się Boskiemu Słowu. My mamy „chronić się poządliwości młodzieńczych” (2 Tym. 2:22). Mamy „złożyć... starego człowieka, który się psuje przez poządliwości oszukujące” (Efez. 4:22). Swoje ciało powinniśmy „ukrzyżować z namiętnościami i z poządliwościami” (Gal. 5:24). Nie mamy czynić „starania o ciało ku wykonywaniu poządliwości” (Rzym. 13:14).

NISZCZĄCY KRYTYCYZM i WYSZUKIWANIE WAD są brzydkimi afrontami często wykorzystywanymi do przykrywania swych własnych braków. One rodzą przekonanie o własnej nieomyślności, usprawiedliwienie się i hipokryzję. One szkodzą tym, którzy widzą źdźbło w oku brata, lecz są ślepi na belkę tkwiącą w ich własnym oku (Łuk. 6:41,42).

ZAWIŚĆ i NIEUZASADNIONA ZAZDROŚĆ są „okrutne jak grób” (Pieśni 8:6). One powodują poządliwość, niezadowolenie, złą wolę i nienawiść.

KONTROWERSJE, KŁÓTNIE I SPRZECZKI można dostrzec tam, gdzie brakuje pokory i cichości. W takich przypadkach obie strony uważają, że mają rację, lecz obie błędzą – ponieważ te niełaski są przez Boga zakazane. Bóg „swarliwym i prawdzie nieposłusznym, lecz posłusznym niesprawiedliwości, odda zapalcząwość i gniew” (Rzym. 2:8). „Nic nie czyniąc spornie albo przez próżną chwałę” (Filip. 2:3; 1 Tym. 6:3-5).

URAZA i ODWET są blisko ze sobą spokrewnione. Jak przebiegłe są te małe liski. Jak naturalnie i łatwo niedoskonały człowiek udziela im schronienia. One są bardzo niszczycielskie wobec owoców Ducha. Jeśli nie schwytamy ich na czas i nie stłumimy ich wysiłków, one spowodują niesprawiedliwy gniew, nienawiść i morderstwo (1 Jana 3:15). „Albowiem jeśli byście według ciała żyli, pomrzecie” (Rzym. 8:13).

PLOTKOWANIE, OBMOWA i OSKARŻANIE. Cóż za trio psotnych lisów one stanowią. Jakie wielkie zniszczenia one mogą wyrządzić w czyjejs symbolicznej winnicy, jeśli dokonają swego dzieła pojedynczo lub razem! Boskie sądy są zapowiedziane przeciwko nim (3 Moj. 19:16; Przep.

26:20-22; 2 Kor. 12:20) i one muszą być potraktowane w zdecydowany sposób przez tych, którzy chcą stanąć pomiędzy zwycięzcami (Ps. 15:1-3).

Można by opisywać liczne inne lisy, które psują winnice, lecz my wspomniemy jeszcze tylko jednego z nich: **WTRĄCANIE SIĘ W SPRAWY INNYCH**. Jest to kolejny prawdziwy intrygant. Apostoł Piotr napomina, „Niech żaden z was nie cierpi... jako wtrącający się w sprawy innych” (1 Piotra 4:15, KJV). Czasami wydaje się, że poświęcony lud Pański ma do tego większe skłonności niż inni. On ma wyższe standardy niż większość ludzi i jest bardziej sumienny. Jego miłość do sprawiedliwości jest większa niż przed jego stowarzyszeniem z chrześcijanami, większa jest również jego nienawiść do niesprawiedliwości. Dlatego też ciągle istnieje pokusa nie do zadowolenia z *czyjegoś własnego* sposobu załatwiania spraw, lecz prawie zawsze do udzielania rad czy jest to pożądane, czy też nie oraz do usiłowania kontrolowania wszystkich i wszystkiego. Niektórzy stają się sumiennie wścibscy w sprawy innych osób.

Apostoł Paweł nakłania braterstwo: „starajcie się prowadzić spokojne życie, pilnując swoich własnych spraw” (1 Tes. 4:10,11, KJV). Widocznie niektórzy w pierwotnym Kościele byli skłonni do wścibstwa, tak jak obecnie niektórzy z ludu Pana mają skłonności do wtrącania się w sprawy innych. „Ten, kto przechodząc wtrąca się w kłótnię innych, jest jak człowiek, który chwytą psa za uszy” (Przyp. 26:17) – z pewnością zostanie pogryziony. To przypomina człowieka, który wszedł do domu i próbował powstrzymać męża i żonę przed wzajemnym wymawianiem sobie tylko po to, aby usłyszeć od nich obojga zarzuty przeciwko sobie, ze zgubnymi dla niego skutkami, z powodu mieszania się w ich sprawy. Wtrącanie się w sprawy innych zawsze przynosi cierpienie i smutek dla tego, kto nie zajmuje się spokojnie swymi sprawami, jeśli nie w jego relacjach z innymi, to przynajmniej w jego pokrewieństwie z Bogiem.

Życiowe obserwacje prowadzą do wniosku, że wielu ludzi w świecie wtrąca się w sprawy innych i że ich liczne kłopoty wynikają z tej słabości. Dość często ktoś wykorzystuje sytuację i bez upoważnienia zaczyna rządzić w domu. W takich przypadkach zwykle dzieje się dużo niesprawiedliwości. Ci, którzy przyjmują takie stanowisko, często starają się usprawiedliwić swe złe postępowanie, mówiąc: „jeśli nie przejąłbym steru, sprawy na pewno nie potoczyłyby się dobrze.” Tacy nie zdają sobie sprawy, że są intrygantami. Podobne sięganie po władzę i uzurpowanie jej moż-

na też zauważyć w różnych instytucjach, organizacjach, klubach, a nawet wśród religijnych zgromadzeń ludu Pańskiego.

Ten sposób postępowania objawia brak zrozumienia wobec zasad sprawiedliwości i brak wiary w Boga. Powinniśmy wykonywać nasze powinności, a resztę pozostawić Panu. Jeśli pomiędzy bratem i siostrą w zgromadzeniu występuje jakiś problem, pilnujcie *swoich własnych* spraw, pozwalając im uregulować sprawę między sobą. Jeśli jesteście z nimi spokrewnieni jako rodzic i dziecko, pozwólcie im naprawić sprawę pomiędzy nimi i poinformujcie ich o wskazówkach, jakie Pan, jako ich Sędzia, Nauczyciel i Pasterz im udziela. Sprawa przedstawia się tak samo, gdy oni są mężem i żoną. Pozostawcie ich samych. Nie wtrącajcie się. Nawet gdyby jedna strona przyszła do was i poprosiła o radę, nie śpieszcie się z jej udzieleniem – odmawiając jej wysłuchania – stosujcie się do rady Pana.

Poradźcie uskarżającej się stronie, że Pan udzielił wskazówek i że wtrącanie się nie należy do waszych kompetencji oraz, że sposób postępowania jest zalecony w Ew. Mat. 18:15-17. Zauważcie, że nie macie nic wspólnego z tą sprawą, chyba, że ona dotyczy was bezpośrednio, w związku z zarządzeniem, jakiego Pan udzielił. Jeśli zostaniecie wezwani do mieszania się w sprawy rodzinne, odmówcie uczestnictwa w tym i nie bądźcie skłonni do wtrącania się w ich sprawy. Doradźcie im najpierw, najlepiej jak potraficie, by uregulowali sprawy pomiędzy sobą, przypominając im o słowach Jezusa, „Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza” (Mat. 19:6), a następnie zauważcie, że nie powinniście nic czynić w celu rozdzielania ich lub pomagać w dopełnieniu ich duchowej separacji, która już się rozpoczęła. Bóg powołał nas, abyśmy byli *czyniącymi pokój, a nie sprawcami kłopotów* (Mat. 5:9; Żyd. 12:14).

Słowo winnica jest w Biblii użyte do przedstawienia ludu Bożego, prawdziwego i nominalnego, w odniesieniu do ich sfery służby i rozwoju (Izaj. 5:1-7; Mat. 20:1-16; 21:33-46). Zatem odszukajmy, schwytajmy, stawmy czoła, podbijmy w niewolę, uwięźmy i zabijmy wszystkie lisy, duże i małe, które znajdziemy w sobie – niezależnie od tego, jak miłe i atrakcyjne mogą się nam wydawać; one nie są naszymi przyjaciółmi, lecz wrogami. Tak więc walczmy i pokonajmy te wady zamieszkujące nasze umysły i serca, byśmy stali się godni użytkowania miejsca, które Pan wyznaczył dla nas w Jego Królestwie.

BS '07, 43-44



DRUGI DZIEŃ, CZYLI EPOKA

WYRAŻENIA „wieczór i poranek” oraz „dzień” nie mogą być rozumiane, iż znaczą dwudziestoczworogodzinne dni, ponieważ ani Słońce, ani Księżyc nie były widziane aż do Czwartego Dnia. Ziemia była spowita nieprzeniknioną ciemnością.

Słowo „dzień” stosuje się do pewnego okresu czy epoki, na przykład „Dzień pokuszenia na pustyni” – 40 lat (Ps. 95:8). Zauważmy ponownie, że czytamy o „Dniu Chrystusowym”, wyraźnie odnoszącym się do tysiącletniego dnia, w którym Mesjasz ma być Królem nad całą ziemią (Izaj. 2:11). W codziennym życiu słowa „dzień” używamy w podobny sposób, kiedy odnosimy się do dnia Cezara, dnia Napoleona itp.

Jesteśmy zwolennikami teorii, że *każdy* z Siedmiu Dni Twórczego Tygodnia był okresem siedmiu tysięcy lat. Siedem razy siedem tysięcy, wynosi czterdzieści dziewięć tysięcy lat ($7 \times 7.000 = 49.000$), wprowadzając w wielki Epokowy Jubileusz.

W miarę jak otaczające Ziemię pierścienie wody i minerałów zbliżały się do niej, tworzyły wokół niej wielkie sklepienie, które było podtrzymywane przez okalające Ziemię powietrze, określane w Biblii jako „rozpostarcie.” Pierścienie Saturna jeszcze nie opadły.

Bóg stworzył firmament w drugim dniu, czyli w Dniu Paleozoiku i oddzielił wody, które były pod firmamentem od wód znajdujących się nad nim (1 Mojżeszowa 1:7). Silnie zmineralizowane wody nad Ziemią, podtrzymywane przez firmament i siłę odśrodkową, największą na równiku, gromadziły się stopniowo przy obu biegunach, gdzie później uległy przerwaniu i spadły na ziemię, tworząc kolejne warstwy minerałów naniesionych przez wody, które gwałtownie spływały od biegunów w kierunku równika – 1 Mojżeszowa 7:11,18.

Te pierścienie lub warstwy wody i minerałów, jeden po drugim spadały na ziemię w postaci wielkich potopów – które prawdopodobnie następowały po sobie w odstępie kilku tysięcy lat. Potop

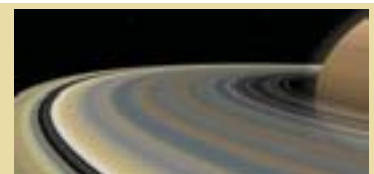
z czasów Noego był ostatnim z nich i składał się wyłącznie z czystej wody, ponieważ minerały jako cięższe zostały przyciągnięte wcześniej. Dlatego minerały znajdują się na ogół pod kilkoma warstwami łupków ilastych oraz gleby.

Drugi Dzień, czyli Epoka

1 Mojżeszowa 1:6-8

1. Czy wyrażenia „wieczór i poranek” oraz „dzień” oznaczają dwudziestoczworogodzinne dni?
2. Jak możemy być pewni, że dni z 1 Mojżeszowej nie oznaczają dni słonecznych? Akapit 1.
3. Czy „dzień” wspomniany w Biblii zawsze ma tę samą długość? Podaj dowód. Ps. 95:8; 2 Piotra 3:8.
4. Jaka jest długość „dnia Chrystusowego”? Obj. 20:6.
5. Ile trwał każdy z siedmiu twórczych dni? Akapit 3.
6. W którym dniu tygodnia twórczego żyjemy obecnie? W jakiej części tego dnia? Patrz Lekcja 7, akapit 4.
7. Jaki był stan ziemi zanim opadły wielkie pierścienie? VI Tom, s. 31.
8. Czy pierścienie Saturna już opadły? Akapit 4.
9. Czego Bóg dokonał w drugim dniu?
10. Wyjaśnij teorię Vaila. Patrz Lekcja 2, akapit 2.
11. Co oznacza Okres Paleozoiku? Patrz Encyklopedia.
12. Czy wszystkie pierścienie lub warstwy wody i minerałów opadły w tym samym czasie?
13. Kiedy przerwał się ostatni pierścień-sklepienie? Akapit 6.
14. Jaki był jego skutek na ziemi?

Pierścienie Saturna



Plan Konwencji w 2007 roku

Polska:

2. Bydgoszcz — 10 - 12 lipca
3. Katowice — 14 - 16 lipca
4. Rzeszów — 17 - 19 lipca
5. Susiec — 20 - 22 lipca
6. Kraków — 24 - 26 sierpnia

Litwa:

1. Kowno — 16 - 18 czerwca

Ukraina:

1. Orłówka — 29 - 30 czerwca - 1 lipca
2. Lwów — 17 - 19 sierpnia

POWÓD DO WDZIĘCZNOŚCI

GDY W MIŁOSIERDZIE TWE CAŁE, O MÓJ BOŻE,
WZNOSZĄC SIĘ, MA DUSZA WGLĄDA
UNIESIONY TĄ MYŚLĄ GUBIĘ SIĘ
W ZACHWYCIĘ, MIŁOŚCI I CZCI.

CZYŻ SŁOWA Z RÓWNYM CIEPŁEM MOGĄ
WDZIĘCZNOŚĆ TĘ WYRAZIĆ,
CO W GŁĘBI SERCA MEGO PŁONIE?
LECZ TY ODCZYTAĆ JĄ MOŻESZ.

PRZEZ CAŁĄ WIECZNOŚĆ TOBIE
HYMN WDZIĘCZNOŚCI BĘDĘ WZNOSIĆ
I STAŁE MĄ RADOŚCIĄ BĘDZIE
ZWIASTOWANIE TWEJ CHWAŁY WSZĘDZIE.

Zaczerpnięte z Hymns of Dawn